

Adam Galkowski

**Nominacja do Nagrody Naukowej im. Jerzego Giedroycia
dla profesor Heleny Krasowskiej**

Miło mi poinformować, że książką autorstwa Heleny Krasowskiej „Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie” otrzymała Nominację do Nagrody Naukowej im. Jerzego Giedroycia. Uroczyste wręczenie Dyplomu odbyło się podczas Inauguracji roku akademickiego 2013/2014 w dniu 23 października 2014 roku w Auli Uniwersyteckiej na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Nominację do Nagrody wręczyli profesor Stanisław Michałowski, rektor UMCS oraz profesor Iwona Hofman.

<p>Takiej publikacji w Polsce jeszcze dotychczas nie było. I trudno się temu dziwić, skoro, od początku istnienia ZSRR, aż po rozpad tego państwa na początku lat 1990., wszelkie przejawy polskości, z krótką przerwą przypadającą na początek lat 1920., były w tym państwie brutalnie tępione i zacierane.</p>

<p>Zwykle, kiedy mówimy o Polakach żyjących na Ukrainie myślimy o tych, którzy zakorzenili się na Ukrainie Zachodniej, na ziemiach dawnego zaboru austriackiego, w Galicji, a w najlepszym razie jeszcze na pozostałych terenach Ukrainy, po prawej strony Dniepru. Tymczasem zapominamy o tych, którzy przed wiekami bądź później znaleźli się dalej – na Ukrainie lewobrzeżnej, na wschodzie, i na południowym-wschodzie tego kraju. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro w okresie kilkudziesięciu lat istnienia Polski Ludowej był to temat tabu, oficjalnie wymazany ze świadomości Polaków. Czasami również niebezpieczny. Tym lepiej więc, że Helena Krasowska w swojej książce temat ten próbuje nam przybliżyć. Na przykładzie dwóch obwodów – donieckiego i zaporoskiego.</p>

Helena Krasowska za cel swojej pracy powzięła „ustalenie czasu i kierunków migracji Polaków na południowo-wschodnią Ukrainę”. Ich „dylematów tożsamościowych” oraz znajomości i używania języka polskiego. Przyjęte przez nią metody pracy uwzględniają najlepsze doświadczenia badawcze historyków, socjologów, etnologów, specjalistów od socjolingwistyki i kulturoznawców – polskich, ukraińskich, rosyjskich i z innych krajów. Istotnym argumentem podnoszącym wiarygodność tych

badania jest fakt bardzo dobrej znajomości przez nią języków polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego. Bez ukraińskiego i rosyjskiego, na przykład, zapewne nigdy by nie dotarła do tyłu źródeł – przede wszystkim do swoich respondentów i do archiwów. To samo odnosi się do wykorzystanej literatury przedmiotu – polskiej i obcojęzycznej, dawniejszej i współczesnej.

Ponadto Autorka zajęła się problemem znajomości języka polskiego na „wybranych obszarach” jako jednym z najważniejszych elementów świadczących o zachowaniu przez tamtejszych Polaków ich świadomości narodowej. Z badań tych wynika między innymi fakt, że polskość w niektórych regionach Ukrainy obecnie się odradza. Pod różnymi postaciami i w kontekście jeszcze nie w pełni uświadomionej tożsamości narodowej części Ukraińców i innych mniejszości zamieszkujących tamte tereny.

Zgodnie ze standardami pracy naukowej, Helena Krasowska odnosi się w swojej książce do stanu badań, ale co w tym przypadku najważniejsze, przeprowadziła własne badania terenowe. W obwodzie donieckim objęła nimi następujące miasta: Donieck, Artiomowsk, Gorłówka, Jenakijewe, Kramatorsk, Makiejewka, Mariupol i Torez. W obwodzie zaporoskim badania te objęły miasta: Zaporozże, Berdiańsk, Tokmak i Melitopol. Na badania te złożyły się zarówno kilkaset ankiet przeprowadzonych wśród tamtejszych mieszkańców, jak i kwerendy archiwalne. Tutaj od razu trzeba zaznaczyć, że innym badaczom niż Autorka książki, zapewne trudno byłoby dotrzeć do tych archiwów. Na Ukrainie bowiem, nawet dzisiaj, po upływie dwudziestu lat od uzyskania przez ten kraj niepodległości, nie wystarczy mieć upoważnienia i kwalifikacje zawodowe. Trzeba jeszcze potrafić dotrzeć do kierowników i pracowników tych archiwów. Helenie Krasowskiej to się udało.

Bezценne są informacje wydobyte przez Helenę Krasowską z archiwów, a dotyczące eksterminacji Polaków (zresztą, nie tylko Polaków) w obu objętych jej badaniami obwodach południowo-wschodniej Ukrainy. Szczególnie w latach 1937-1938. To samo dotyczy pierwszych lat po II wojnie światowej i okresu późniejszego, kiedy to, jak pisze Autorka książki, polityka wewnętrzna ZSRR nadal była „podobna do polityki stalinowskiej, czyli wynaradawiania mniejszości i doprowadzania do utworzenia jednego wspólnego organizmu państwowego, jakim był Związek Radziecki; język rosyjski stawał

się językiem ojczystym wszystkich mniejszości” (s. 88). Postępująca rusyfikacja chyba w największym stopniu jednak dotknęła Ukraińców. Sytuację tę dodatkowo komplikowała trwająca od kilku wieków kolonizacja tych terenów przez Rosjan.

Dodatkowym atutem pracy Heleny Krasowskiej jest fakt, iż przedstawia ona zupełnie w Polsce nieznane wątki najnowszej historii Ukrainy, które świadczą o dramatach, jakie w wieku dwudziestym przeżyły narody polski, ukraiński i inne w tym kraju. Złożyły się na nie m.in. deportacje, eksterminacja ludności, a szczególnie Wielki Głód. Dramaty te w czasach stalinowskich dotknęły kilkanaście milionów ludzi różnych narodowości.

Z lektury omawianej książki wypływa wiele interesujących wniosków. Jednym z nich jest fakt, iż Polska cieszy się dzisiaj na Ukrainie, przynajmniej wschodniej i południowo-wschodniej, niespotykaną wcześniej popularnością. Znajduje to odzwierciedlenie m.in. w odradzającej się znajomości języka polskiego, ale także w jego coraz większej atrakcyjności wśród innych mieszkańców obwodów donieckiego i zaporoskiego. Lektura książki Heleny Krasowskiej nasuwa jeszcze jedno spostrzeżenie – jej Autorka dzięki swojej erudycji i znajomości przedmiotu jest chyba dzisiaj największą znawczynią tej problematyki w Polsce.

Po ponad dwudziestu latach od odzyskania przez Polskę niezawisłości, po ponad dwudziestu latach od uzyskania przez Ukrainę niepodległości, wciąż brak w naszym kraju refleksji nad wspólnym dziedzictwem obu narodów. Książka Heleny Krasowskiej mogłaby stać się źródłem takiej refleksji – nad przeszłością, nad teraźniejszością i nad przyszłością Polski i Ukrainy. Ponadto znakomicie wbudowuje się w projekt partnerstwa Polski z Ukrainą. Ale, jako publikacja naukowa, jej nakład jest niewielki, więc ma szansę dotrzeć głównie do specjalistów.

Reasumując, chciałbym podkreślić najważniejsze atuty książki Heleny Krasowskiej (z punktu widzenia kryteriów Nagrody im. Jerzego Giedroycia, ale nie tylko z tego punktu widzenia...):

1. Temat;
2. Metodologia ujęcia tematu – interdyscyplinarna oraz wykorzystanie nowych źródeł z własnych badań w terenie;

3. Forma – książka napisana jest ładnym i przystępnym, także dla czytelników nie zajmujących się problematyką językiem;

4. Estetyka (strona graficzna publikacji) – czytelne i zrozumiałe tabele i wykresy, staranny skład oraz zachęcająca do lektury okładka.

Chciałbym równocześnie zaznaczyć, że prezentowana książka została:

1. w 2013 roku wyróżniona Nagrodą „Przeglądu Wschodniego” w kategorii „Dzieje Polaków na Wschodzie”. Ponadto...

2. w ubiegłym roku Rada Naukowa Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk złożyła wniosek o Nagrodę Prezesa Rady Ministrów dla dr hab. Krasowskiej (za tę książkę). Książka ta była podstawą do nadania Helenie Krasowskiej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a przez Radę Naukową Instytutu Slawistyki uznana za wysoko ocenione osiągnięcie naukowe.

Jednym z podstawowych kryteriów kwalifikujących publikację do Nagrody im. Jerzego Giedroycia jest – jak czytamy w Regulaminie (p. 8) – opracowanie oparte na „nie wykorzystanych dotąd lub na nowo zinterpretowanych materiałach źródłowych i wnoszące nowe ustalenia do stanu badań nad daną problematyką”. Ten warunek Autorka książki w zupełności spełniła. Ale jest jeszcze inne kryterium, które byłoby bardzo bliskie Redaktorowi Giedroyciowi – praca Heleny Krasowskiej ukazuje całą złożoność narodowościową i językową mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy. Obiektywnie, rzeczowo i doskonale udokumentowaną.

Kilka słów o Autorce.

Dr hab. Helena Krasowska jest profesorem w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk i równocześnie kierownikiem Zakładu Językoznawstwa tamże. Ponadto jest, między innymi, Członkiem Honorowym Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Odrodzenie” w Berdiańsku, a co tutaj najważniejsze – autorką ponad stu publikacji (w tym kilku – współautorką).

Urodziła się na ukraińskiej Bukowinie, we wsi Panka, nieopodal miasta Czerniowiec, w rodzinie polsko-rumuńskiej. Jej przodkowie w XIX w. przybyli na Bukowinę w poszukiwaniu lepszego życia. Jeszcze pod panowaniem austriackim. Rodzina pochodziła z Mazowsza.

Helena Krasowska jest córką Rumunki pochodzącej z wioski Straży w Bukowinie rumuńskiej i Polaka ze wsi Panki. Do Polski przybyła w początkowym okresie transformacji

ustrojowej w Polsce i na Ukrainie czyli w 1990 roku, jednakże języka polskiego poważnie zaczęła uczyć się dopiero wchodząc w wiek pełnoletności. Dzisiaj mówi i pisze po polsku w taki sposób, że trudno byłoby zorientować się, że pochodzi spoza „Polski etnicznej”.

W Polsce ukończyła studia, zrobiła magisterium, potem doktorat, a niedawno uzyskała habilitację. Będąc językoznawcą (a ściślej polonistką), interesuje się dialektologią, socjolingwistyką, etnologią i folklorystyką. Zajmuje się ponadto „problemami językowymi i kulturowymi pogranicz i kwestiami mniejszości narodowych”. Prowadzi też „eksploracje terenowe głównie wśród Polaków na Ukrainie”. Fascynuje się wielokulturowością i wielojęzycznością Bukowiny Karpackiej, z której pochodzi, tłumaczy polską poezję na ukraiński i sama pisze eseje i wiersze. W 2013 roku otrzymała nagrodę „Przeglądu Wschodniego”.

Jest zadeklarowaną Polką, ale równocześnie pisze wiersze, jak ten poniżej:

„Tęsknię za bukami, górami i Prutem,
Twoją łąką, hotarem i płajem,
Źródlaną wodą i malinowym zrębem -
Twoje powietrze dla mnie całym życiem”.